Notatka z przebiegu 8. posiedzenia
Grupy roboczej do spraw zasad horyzontalnych i warunków podstawowych
przy Komitecie Monitorującym Program Fundusze Europejskie
dla Wielkopolski 2021–2027 w dniu 18 września 2026 roku

W dniu 18 września 2026 r. odbyło się 8. posiedzenie grupy roboczej ds. zasad horyzontalnych i warunków podstawowych przy Komitecie Monitorującym Program Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027 (KM FEW).

W posiedzeniu uczestniczyli:

Członkowie/członkinie grupy roboczej:

1. **Krzysztof Pietruszewski** – Fundacja Instytut Zielonej Przyszłości
2. **Miłosława Stępień** – Fundacja Instytut Zielonej Przyszłości
3. **Aneta Mikołajczyk** – Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych
4. **Michał Kurzawski** – Instytucja Zarządzająca FEW, Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej

Pozostali uczestnicy:

5. **Pan Krzysztof Włodarczyk** – Komisja Europejska, Dyrekcja Generalna ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej
6. **Pani Marta Jańczak** – Zastępca Dyrektora ds. Usług Wodnych i Zarządzania Środowiskiem Wodnym RZGW w Poznaniu
7. **Pan Sebastian Durka** – RZGW w Poznaniu
8. **Pan Szymon Matysek** – Burmistrz Gminy Kostrzyn
9. **Pani mec. Edyta Wielańczyk – Grzelak** – Gmina Kostrzyn
10. **Pani Sylwia Ciesiółka** – Stowarzyszenie Metropolia Poznań
11. **Pani Paulina Lipińska** – Stowarzyszenie Metropolia Poznań
12. **Pan Krzysztof Pyszny** – Ekspert Stowarzyszenia Metropolia Poznań
13. **Pan Paweł Napierała –** Dyrektor Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego Instytucja Zarządzająca FEW
14. **Pani Joanna Niewiadomska – Wielgus** – Zastępca Dyrektora Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego, Instytucja Zarządzająca FEW
15. **Pan Karol Markowski** – Instytucja Zarządzająca FEW
16. **Pan Janusz Syrociak** – Instytucja Zarządzająca FEW
17. **Pani Katarzyna Flieger** – Instytucja Zarządzająca FEW
18. **Pani Natalia Kaczmarek** – Instytucja Zarządzająca FEW
19. **Sekretariat Komitetu Monitorującego Program FEW 2021-2027.**

Przebieg posiedzenia:

Przedmiotem spotkania były zastrzeżenia wobec projektu w zakresie adaptacyjności do zmian klimatu realizowanego w Kostrzynie, analiza oficjalnych pism powiązanych ze sprawą oraz wyznaczenie kolejnych działań w tym zakresie.

Pan Michał Kurzawski przywitał wszystkich uczestników. Wskazał, że ze względu na fakt, że jest to formalne posiedzenie Grupy roboczej do spraw zasad horyzontalnych i warunków podstawowych przy Komitecie Monitorującym FEW 2021-2027, posiedzenie powinno być prowadzone przez Przewodniczącego Grupy. Zgodnie z regulaminem Grupy w przypadku nieobecności Przewodniczącego prowadzenie obrad na danym posiedzeniu powierzone zostanie wybranej przez Grupę innej osobie spośród członków/członkiń KM FEW. Ustalono, że spotkanie poprowadzi Pan Krzysztof Pietruszewski.

Pan Krzysztof Pietruszewski podziękował, że uczestnicy spotkania znaleźli czas, żeby się spotkać po raz kolejny i porozmawiać o przypadku torfowiska w Kostrzynie. Przypomniał, że sprawa toczy się prawie 1,5 roku. Dodał, że zwołanie spotkania zostało zaproponowane w związku z odpowiedzią z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu (RDOŚ), którą Urząd Marszałkowski przekazał Grupie. Wyjaśnił, że chodzi dokładnie o jeden fragment, w którym jest mowa o tym, że omawiany ciek, niekoniecznie musi być uznany za ciek sztuczny. Wskazał na potrzebę poruszenia tego tematu. RDOŚ wskazuje na to, że zaliczenie cieku do urządzeń melioracji wodnych nie przesądza automatycznie o tym, że ciek nie jest naturalny. Jednocześnie w piśmie zawarta jest informacja, że do uzyskania odpowiedzi byłoby pomocne zastosowanie art. 219 ustawy Prawo wodne. Zawnioskował, aby w związku z omawianą sprawą podjąć się tego działania, tj. sprawdzić, jakiego charakteru jest ten ciek, ponieważ może mieć to znaczenie dla omawianej sprawy i dla oceny całej dokumentacji. Przyznał, że po otrzymaniu odpowiedzi z dokumentacją, zaczął szukać w historii Kostrzyna, czytał różne pozycje, tytuły historyczne i dotarł do map, które są ogólnodostępne w Internecie. Podsumował, że wszystko wskazuje na to, że jest możliwe, że ten ciek był naturalny, ponieważ każda mapa wskazuje, że był tam ciek. Są to mapy sprzed 100, 200 lat, więc wyraził opinię, że są podstawy, aby podjąć działania służące zdefiniowaniu charakteru cieku. Spotkanie ma na celu przekazanie tego wniosku w związku z omawianym projektem i podjęcie działań zmierzających do określenia charakteru tego cieku. Zachęcał do podjęcia dyskusji w tym temacie.

Pan Michał Kurzawski poinformował, że w spotkaniu biorą udział przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu (RZGW) oraz przedstawiciel Komisji Europejskiej.

Pani Edyta Wielańczyk-Grzelak przedstawiła stanowisko gminy Kostrzyn. Stwierdziła, że historyczne informacje na temat obecności na tym terenie zbiorników i cieków wodnych są i to są informacje powszechnie dostępne. Podkreśliła natomiast, że sam RDOŚ napisał, że

Jezioro Pło zniknęło w typowo naturalny sposób i nie można w tym momencie mówić o cieku naturalnym, na którym gmina Kostrzyn wybudowała urządzenie wodne w postaci stawu, czy w przypadku odbudowy rowu mówić, że to był ciek naturalny. Wyraziła przypuszczenie, że może kiedyś w tym miejscu były cieki naturalne czy naturalny zbiornik wodny, natomiast tak jak RDOŚ napisał, to po prostu naturalnie zniknęło. Poinformowała, że nie ma wiedzy, co do tego, kiedy dokładnie się to wydarzyło. Wskazała, że mówi się, że to była połowa osiemnastego wieku. RZGW analizował tę sprawę i, co jest kluczowe w ocenie gminy, nie miał wątpliwości, że przedmiotem sprawy jest urządzenie wodne, rów i staw, a nie ciek naturalny. RZGW jednoznacznie wskazał na brak wymogu uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, bo wymogiem do wniosku o pozwolenie wodnoprawne jest dołączenie tej decyzji, jeżeli byłaby ona wymagana. Powtórzyła, że RZGW jako organ wyspecjalizowany podszedł do tej inwestycji w taki sposób, że dotyczy ona urządzeń wodnych: rowu i stawu, a nie naturalnego cieku. W ocenie gminy takie rozróżnienie ma kluczowe znaczenie. Wyjaśniła, że jeśli chodzi o art. 219 ustawy Prawo wodne, jest przepis, który mówi o ustalaniu charakteru wód. Zadanie to wykonuje to minister właściwy ds. gospodarki wodnej na wniosek PG Wód Polskich. W artykule jest jeszcze mowa o tym, że właściciele nieruchomości przyległych do wód lub właściciele nieruchomości znajdujących się pod wodą, których dotyczy wniosek, mogą również wystąpić z takim wnioskiem. Do wniosku dołącza się część opisową obejmującą elementy hydromorfologiczne; jest to ekspertyza z zakresu hydrologii, która dotyczy oceny tych elementów hydromorfologicznych. Wskazała, że kluczowy jest fakt, że według wiedzy gminy Kostrzyn decyzja ustalająca charakter wód nie została wcześniej wydana. Wydanie decyzji ustalającej charakter wód w obecnym momencie nie mogłoby skutkować oceną wcześniej wydanych decyzji przez pryzmat nowej wydanej decyzji z art. 219 prawa wodnego. Wydane pozwolenie wodnoprawne, rozstrzygnięcie burmistrza dot. potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko są obowiązujące w obecnym stanie prawnym przed wydaniem omawianej decyzji. Ze względu na zasadę *lex retro non agit* prawo nie może działać wstecz; omawiana sytuacja nie mogłaby mieć w ocenie gminy zastosowania. Dodała, że trzeba mieć świadomość skutków zastosowania art. 219, na podstawie którego ustala się charakter wód. Wtrąciła, że Wody Polskie na pewno wypowiedzą się w sposób bardziej specjalistyczny w tym temacie. Wskazała, że ustalenie charakteru wód wiąże się również ze zmianą stanu, jeżeli chodzi o prawno-rzeczowy stan nieruchomości; czyli np. jeżeli chodzi o wody płynące, to one stają się własnością Skarbu Państwa. Pytała, jaki to mogłoby mieć wpływ na ewentualną trwałość projektu, jeśli chodzi o dofinansowanie udzielone gminie. W kwestii art. 219 prosiła o stanowisko przedstawiciela Wód Polskich.

Pani Miłosława Stępień poinformowała, że ta sytuacja zaistniała, ponieważ zaprzeczano istnieniu mokradła, chociaż z wielu danych, które przedstawiciele organizacji środowiskowych przejrzeli, wynikało jasno, że tam było mokradło. Następnie gmina podjęła decyzję o tym, żeby nie występować z zapytaniem o to, czy w przypadku inwestycji potrzebna jest ocena oddziaływania na środowisko. Stwierdziła, że w tej sytuacji nie chodzi o działanie prawa wstecz, tylko podejmowanie decyzji w momencie świadomości tego, co się w miejscu inwestycji znajduje i jak powinno się do tego podejść. Jeżeli gmina nie była pewna, czy to są tereny, na których inwestycja podlega ocenie oddziaływania na środowisko czy nie, to przedstawiciele gminy powinni byli wystąpić z takim zapytaniem i przedstawić materiały, które by pokazywały sytuację na terenie pod inwestycję. Gmina podjęła decyzję, żeby nie wystąpić o ocenę oddziaływania na środowisko. Wskazała, że w związku z powyższym to nie jest przypadek działania prawa wstecz, tylko przypadek, w którym konkretne decyzje podjęto pomimo faktu istnienia różnych dokumentów, które pokazywały inny stan faktyczny. Zaakcentowała, że dla przedstawicieli organizacji środowiskowych to jest bulwersujące dlatego, że takie sytuacje są nagminne – sytuacje, w których gminy podejmują decyzję o niszczeniu terenów naturalnych pomimo istnienia wyraźnych wskazań, żeby tego nie robić. Wyraziła opinię, że to właśnie powinno być przedmiotem rozmowy. Przypomniała, że wielokrotnie były organizowane spotkania, w trakcie których mówiono, że tam nie ma mokradeł, nie ma torfowisk; teraz przedstawiciele gminy mówią, że nie było tam cieku naturalnego. Stwierdziła, że tak naprawdę to wszystko powinno się odbywać na znacznie wcześniejszym etapie. Wskazywała, że nie może być w tym przypadku mowy o działaniu prawa wstecz, jeżeli zostały zatajone jakieś konkretne dane albo w jakiś sposób zaprzeczano rzeczywistości. Utrzymywała, że jest to bardzo poważna sprawa; zdecydowanie nie jest to sytuacja, nad którą można przejść do porządku dziennego w momencie, kiedy przez cały okres trwania tej sprawy wychodzi ciągle to, że po prostu nie przedstawiano stanu faktycznego na różnych etapach składania materiałów.

Pani Marta Jańczak poinformowała, że do zarządu zlewni w Poznaniu wpłynął wniosek gminy Kostrzyn w 2023 r. o wydanie pozwolenia wodnoprawnego, żeby przeprowadzić na tzw. rowie strumień. Zaznaczyła, że jak organ otrzyma taki wniosek to analizuje, czy dany rów strumień jest ciekiem, czy urządzeniem wodnym. Wyjaśniła, że Wody Polski korzystają m.in. z dwóch źródeł: ewidencji melioracji wodnych i urządzeń wodnych zmeliorowanych gruntów oraz Mapy Podziału Hydrograficznego Polski (MPHP). Z analizy wynikało, że ten rów strumień jest urządzeniem wodnym i jest wymieniony w ewidencji melioracji wodnych, natomiast nie jest wymieniony jako ciek w MPHP. W związku z tym Dyrektor Zarządu Zlewni w Poznaniu wydał pozwolenie wodnoprawne na działania na rów strumień. RZGW nie ma wątpliwości, ponieważ nawet w ewidencji gruntów jest zaznaczone, że są to rowy. Jeśli chodzi o własność gruntów, to tutaj własnością jest Skarb Państwa, w tym przypadku

starosta. Wyjaśniła, że Wody Polskie nie piastują własności na tym terenie, ponieważ są właścicielem gruntów pokrytych wodami płynącymi. Jeśli byłby to ciek, to wtedy Wody Polskie byłyby właścicielem gruntu. Dlatego dany ciek został uznany jako rów. Odniosła się do art. 219; ten, kto ma interes prawny i wykaże, że ma ten interes prawny zgodnie z KPA albo też właściciel gruntów pod wodami lub też gruntów sąsiadujących może złożyć taki wniosek do ministra infrastruktury o ustalenie charakteru wód. Wskazała natomiast, że nie można przewidzieć rezultatu; wszystko zależy od tego, jakie materiały zostałyby przedstawione we wniosku do ministra. Dodała, że historia, morfologia, ciągłość wód – te elementy są analizowane przez ministra w takim wniosku. Podsumowała, że na chwilę obecną RZGW uznaje ciek za rów, strumień, natomiast można wystąpić do ministra z odpowiednim wnioskiem.

Pan Krzysztof Pietruszewski poinformował, że przedmówczyni przytoczyła cytat z pisma RDOŚ o tym, że Jezioro Pło zniknęło w sposób naturalny. Wrócił do zarzutów formułowanych na początku wobec projektu, zwracając uwagę, że jezioro zniknęło w typowy sposób, naturalnie przekształcając się w trzęsawisko, a na końcu w torfowisko. Przypomniał, że przedstawiciele organizacji środowiskowych od początku mówili, że problem polega na tym, że pieniądze na adaptację do zmian klimatu zostały przeznaczone de facto na zniszczenie torfowiska. Omawiane pismo wskazuje na to, że to torfowisko tam istniało, choć od początku zaprzeczano konsekwentnie, że tam nie ma żadnego mokradła czy torfowiska. Wskazał, że nawet RDOŚ powiedział, że to jest torfowisko; dodał, że znalazł takie informacje również na stronie internetowej. Wspomniał, że znalazł też tabliczkę, na której było napisane o tym, że w tym miejscu znajduje się torfowisko po Jeziorze Pło. Informacje o torfowisku znajdują się też w książkach nt. historii Kostrzyna. Podkreślił, że przedstawiciele organizacji środowiskowych od samego początku wskazują, że pieniądze na ten projekt nie powinny być przeznaczone ze środków w ramach adaptacji do zmian klimatu ani na odbudowę stawu. Stwierdził, że nie znalazł nigdzie, że to była odbudowa stawu, bo nie było stawu; dodał, że nie można odbudować czegoś, czego nie było. Podkreślił ponownie problem, że pieniądze zostały przekazane na projekt, który de facto nie spełniał celu poprawy adaptacji do zmian klimatu, tylko osłabia tę adaptację. Wskazał, że trwa debata na temat szczegółów; jedna i druga strona przerzucają się argumentami, ale problem jest cały czas ten sam i wszystkie znaki wskazują na to, że przedstawiciele organizacji środowiskowych mają rację. Przekazał, że mówi to RDOŚ, źródła historyczne, mapy; wszystkie sprawdzane źródła pokazują, że było tam torfowisko. Akcentował, że problem polega na tym, że pieniądze nie powinny być przekazane na to, by stworzyć staw w miejscu, gdzie jest torfowisko w ramach adaptacji do zmian klimatu, bo to nie idzie w parze. Dodał, że rozumie, że decyzja Wód Polskich została wydana, ale pamięta z ostatniego spotkania wypowiedź, że jeżeli następują zmiany w dokumentacji, które można sprawdzić, to powinno się to sprawdzić. Wyraził opinię, że jeżeli

po tym czasie Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wskazuje, że warto by było podjąć taką procedurę i dokonać oceny charakteru cieku, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to zrobić.

Pani Edyta Wielańczyk-Grzelak wyjaśniła, że wniosek o dokonanie oceny charakteru cieku nie może być złożony przez kogokolwiek. Stwierdziła, że Wody Polskie nie widzą takiej konieczności, gmina również.

Pan Krzysztof Pietruszewski odpowiedział, że wniosek może być złożony przez tego, kto ma interes prawny.

Pani Edyta Wielańczyk-Grzelak doprecyzowała, że wniosek może być złożony przez właściciela nieruchomości przyległej do wód lub właściciela nieruchomości znajdującej się pod wodą, której dotyczy wniosek.

Pani Marta Jańczak potwierdziła, że wniosek może złożyć ten kto ma interes prawny, wykaże to przed Ministrem, a w tym przypadku kwestia dotyczy gminy, która przeprowadza inwestycję, więc jak najbardziej może taki interes posiadać.

Pan Krzysztof Pietruszewski zgodził się z przedmówczynią.

Pan Szymon Matysek stwierdził, że gmina nie ma interesu składać wniosku do Wód Polskich, ponieważ rów znajduje się w tym miejscu od dziesiątek lat i nadal tam pozostanie.

Pan Krzysztof Pietruszewski zauważył, że problem polega na tym, iż jeśli obiekt ten nie jest ciekiem naturalnym, wówczas gmina może potrzebować oceny oddziaływania na środowisko, której obecnie nie potrzebuje.

Pan Szymon Matysek odpowiedział, że na moment składania wniosku i otrzymanego dofinansowania nie musiał przeprowadzać oceny oddziaływania na środowisko, co zostało potwierdzone m.in. przez właściwe organy.

Pan Krzysztof Pietruszewski wtrącił, że problem polega na tym, iż być może realizator tej inwestycji jednak tej oceny potrzebował.

Pan Szymon Matysek zaprzeczył, argumentując, że skoro jest to rów, to znaczy, iż nie potrzebował przeprowadzenia oceny.

Pan Krzysztof Pietruszewski odpowiedział, że nie każdy rów musi być ciekiem sztucznym i że może zacytować stanowisko Wód Polskich mówiące o tym.

Pani Edyta Wielańczyk-Grzelak przypomniała, że przedstawicielka Wód Polskich wyraźnie wskazała, iż nie jest to ciek naturalny.

Pan Krzysztof Pietruszewski poinformował, że nie każdy rów jest ciekiem sztucznym.

Pan Szymon Matysek podkreślił, że funkcjonujemy w określonych strukturach prawnych i skoro Wody Polskie uznały obiekt za rów, należy to w ten sposób traktować, a jeśli w przyszłości zostanie wydana decyzja określająca go jako wodospad, to wtedy zostanie uznany za wodospad, ale musi być wydana na to decyzja w odpowiednim czasie.

Pan Krzysztof Pietruszewski zapytał, co stoi na przeszkodzie przeprowadzenia takiej procedury, skoro zdaniem Przedmówcy nic się nie zmieni.
Pan Szymon Matysek odparł, że nie widzi takiej potrzeby.
Pan Michał Kurzawski, zwracając się do Przewodniczącego spotkania, poprosił o ponowne wywołanie do odpowiedzi Panią Dyrektor jako eksperta w dziedzinie gospodarki wodnej, aby poznać jej opinię, czy w ocenie instytucji istnieje jakakolwiek podstawa do podważania wydanego pozwolenia wodnoprawnego lub zmiany statusu tego rowu/cieku.
Pani Marta Jańczak oświadczyła, że na chwilę obecną nie widzi przesłanek do stwierdzania nieważności obowiązującego pozwolenia wodnoprawnego i poddawania go analizie pod tym kątem. Wyjaśniła, że podstawą do takich działań musiałaby być decyzja Ministra Infrastruktury określająca charakter obiektu jako rowu/strumień na ciek/strumień, wobec czego obecnie decyzja pozostaje aktualna i obowiązująca zgodnie ze stwierdzonym stanem faktycznym oraz posiadanymi źródłami. Dodała, że istnieje możliwość złożenia wniosku do Ministra Infrastruktury przez podmioty mające wątpliwości, zaznaczając, iż decyzje w takich sprawach bywały różne. Wskazała, że gdyby doszło do uznania obiektu za ciek, wówczas strumień przeszedłby na rzecz Wód Polskich, lecz wymagałoby to długiej procedury uzgodnień ze Starostą. Podkreśliła przy tym, że Wody Polskie nie widzą ze swojej strony konieczności występowania do Ministra, ponieważ traktują obiekt jako urządzenie wodne, nie będąc właścicielem gruntów, i w związku z tym nie posiadają interesu prawnego.
Pan Michał Kurzawski dopytał, czy dobrze rozumie, że z wnioskiem mogą wystąpić Wody Polskie, ale Pani Dyrektor nie widzi do tego zasadności.
Pani Marta Jańczak doprecyzowała, że z wnioskiem mogą wystąpić podmioty posiadające interes prawny, właściciele gruntów pod wodami oraz właściciele nieruchomości sąsiednich.
Pan Szymon Matysek, dziękując przedmówczyni za wyjaśnienia, przypomniał, że Wody Polskie wydały m.in. pozwolenie na budowę/przebudowę/modernizację linii kolejowej Poznań–Warszawa o wartości miliarda złotych, gdzie część skarp jest odwadniana do rowu melioracyjnego, podobnie jak w przypadku drogi krajowej nr 92. Zauważył, że podważanie takich decyzji mogłoby doprowadzić do zakwestionowania kilkunastu dużych projektów pod pretekstem domniemań, podczas gdy obiekty te są traktowane jako rowy melioracyjne stanowiące pełną gwarancję prawidłowej i zgodnej z prawem realizacji zadania.
Pani Aneta Mikołajczyk przypomniała, że cel spotkania nie dotyczy sporu o definicję rowu czy cieku, lecz faktu wykopania naturalnego torfowiska, przez które historycznie przepływał ciek zasilający torfowisko, a w tej chwili zasila wykopany staw. Wskazała, że zgodnie z mapami historycznymi element ten powstał naturalnie jako ciek przepływający przez jezioro i torfowisko, a w wyniku prac w miejsce natury powstał sztuczny zbiornik. Zwróciła uwagę osobom, które wcześniej nie uczestniczyły w spotkaniach, że starają się udowodnić, że wykopano torf, zwrócić uwagę na fakt niszczenia środowiska i żeby tego nie wspierać za

pomocą środków przeznaczonych na adaptację do zmian klimatu. Wspomniała, że osobiście widziała wydobyty torf wywożony z terenu inwestycji i rozwożony po gminie Kostrzyn. Wyraziła oczekiwanie, aby strona odpowiedzialna przyznała rację co do faktycznego przebiegu zdarzeń. Przypomniała, że na poprzednim spotkaniu padły ze strony rozmówców deklaracje o gotowości do podjęcia wszelkich niezbędnych działań. Zauważyła, że z dotychczasowych ustaleń wynika, iż przeprowadzone prace stanowiły w istocie działanie nielegalne, które wymagało wcześniejszego uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wskazała w związku z tym, że strona realizująca powinna obecnie formalnie uzyskać i wstecznie przeprowadzić całą procedurę oceny środowiskowej.

Pan Szymon Matysek zapytał, w jakim trybie miałoby się to odbyć.

Pani Aneta Mikołajczyk odpowiedziała, że nie wie.

Pan Szymon Matysek podkreślił, że gmina nie musiała uzyskiwać decyzji środowiskowej, co oficjalnie potwierdził RDOŚ. Wyjaśnił, że Instytucja Zarządzająca skierowała oficjalne zapytanie do RDOŚ i otrzymała odpowiedź, w której nie ma zdania wskazującego na konieczność przeprowadzenia procedury oceny środowiskowej. Przypomniał wypowiedź Przedmówczyni z poprzedniego spotkania, w której twierdziła, iż zbiornik natychmiast wyschnie. Poprosił o udostępnienie nagrania wideo przedstawiającego obecny stan zbiornika. Wyjaśnił, że zbiornik nie wysycha, ponieważ jest powiązany z dziesiątkami innych urządzeń melioracyjnych obsługujących całą gminę Kostrzyn, a w szczególności miasto. Zwrócił także uwagę na kilka inwestycji, w tym inwestycji rządowych, z których wody odpływające są również odprowadzane do tych rowów melioracyjnych. Wydawane na to by były też decyzje Wód Polskich i w każdym z dokumentów omawiany element jest wskazywany jako rów a nie ciek.

Pani Sylwia Ciesiółka poprosiła o głos, przypominając, że na wniosek przedstawiciela Komisji Europejskiej skierowano zapytanie do RDOŚ, uzyskano odpowiedź oraz na spotkanie zaproszeni zostali przedstawiciele Wód Polskich. Wyjaśniła, że Instytucja Zarządzająca zweryfikowała poprawność dokumentacji i potwierdziła, iż została ona pozyskana prawidłowo w granicach polskiego prawa. Następnie poprosiła o zabranie głosu przedstawiciela Komisji Europejskiej, pana Wojciecha Włodarczyka.

Pan Wojciech Włodarczyk, dziękując za możliwość wypowiedzi, podkreślił na wstępie, że Komisja Europejska, w szczególności DG REGIO, nie jest organem właściwym do rozstrzygania wiążących interpretacji polskich przepisów np. w zakresie ocen oddziaływania na środowisko. Dodał, że KE nie zastępuje właściwych organów krajowych i nie rozpatruje indywidualnych spraw administracyjnych. Sugestia dotycząca zwrócenia się do RDOŚ, miała na celu uzyskanie specjalistycznych wskazówek od właściwego organu w tym zakresie. Wyjaśnił, że z odpowiedzi RDOŚ wynikało, iż nie był on właściwy do wydania decyzji w tej konkretnej sprawie. Wskazał, że RDOŚ zasugerował jednak pewne kroki, w tym

zweryfikowanie charakteru obiektu ciek/strumień oraz ewentualną możliwość zastosowania § 3 ust. 1 pkt 69 rozporządzenia w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Zauważył, że jak wynika z prowadzonej dyskusji, Instytucja Zarządzająca wystąpiła w związku z tym faktem do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, a RZGW oficjalnie potwierdził dotychczasowy status tego cieku. W związku z tym ocenił, że z formalnego punktu widzenia niezwykle trudno jest zarzucić Instytucji Zarządzającej popełnienie jakiegokolwiek błędu. Powtórzył, że Komisja Europejska nie posiada kompetencji do rozstrzygania o słuszności czy zasadności indywidualnych decyzji administracyjnych. Zapewnił, że rozumie wątpliwości Członków Komitetu oraz przedstawicieli NGO dotyczące tej inwestycji. Wyjaśnił jednak, że aby Komisja mogła podjąć jakiekolwiek kroki, na przykład wstrzymania finansowania, musiałaby stwierdzić, że problem jest horyzontalny. W odniesieniu do tej konkretnej sprawy podkreślił, że bardzo trudno byłoby uznać, iż właściwe organy podejmowały niewłaściwe decyzje. Zauważył, że dla przedmiotowej inwestycji nie wydano decyzji środowiskowej ani nie przeprowadzono oceny, ponieważ wszelkie dokumenty, którymi dysponował burmistrz, jednoznacznie wskazywały na brak takiej konieczności. Sytuację tę określił jako ciekawą i skomplikowaną, lecz powtórzył, że z punktu widzenia KE zakwestionowanie tych rozstrzygnięć byłoby niezmiernie trudne. Opierając się na własnym doświadczeniu, dodał, że gdyby ujawnił się systemowy problem z wydawaniem decyzji środowiskowych lub administracyjnych z naruszeniem prawa i byłby to problem horyzontalny dotyczący większej liczby projektów, KE posiadałaby wówczas możliwość wszczęcia procedury w sprawie naruszenia prawa unijnego. Przypomniał również o istnieniu organów audytowych weryfikujących konkretne projekty, zastrzegając, że nie wypowiada się w ich imieniu. Podsumowując, powiedział, że na wnioski kierowane w tej sprawie KE będzie odpowiadać wyłącznie w ramach przysługujących jej kompetencji, kończąc konkluzją, iż instytucje unijne muszą działać w granicach prawa i nie są właściwe do podważania decyzji wydanych przez organ krajowy.

Pan Szymon Matysek podziękował przedstawicielowi Komisji Europejskiej za wypowiedź, zwrócił się do Instytucji Zarządzającej o wypłatę wstrzymanych od 9 miesięcy środków na realizację zadania wykonanego zgodnie z prawem i wytycznymi KE, po czym uznał spotkanie za zakończone.

Pan Karol Markowski zwrócił uwagę, iż w kontekście wcześniej omówionych kwestii i informacji zawartych w piśmie otrzymanym z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ), posługiwano się w dyskusji nieprecyzyjną nomenklaturą. Podkreślił, iż tak jak powiedział przedstawiciel Komisji Europejskiej, również Instytucja Zarządzająca musi działać w ramach prawa. Zasada DNSH była badana w oparciu o kryteria formalne, w tym na podstawie związanych z nią przepisów i dokumentów wydanych na podstawie polskich przepisów. Zwrócił uwagę, iż w trakcie spotkania padało stwierdzenie „ponowna ocena

środowiskowa”. Dodał, iż w trakcie wcześniejszych spotkań nie było mowy o ponownej ocenie, ponieważ w żadnym trybie Instytucja Zarządzająca nie ma możliwości zwrócić się o ponowną środowiskową ocenę projektu. Dodał, iż na wniosek przedstawiciela Komisji Europejskiej wystąpiono z zapytaniem do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, które to zapytanie zostało skonstruowane na podstawie posiadanych przez Instytucję Zarządzającą dokumentów oraz informacji pozyskanych od beneficjenta. Ponadto dodatkowo w piśmie do RDOŚ zwrócono się z pytaniem czy specyfika inwestycji wymagała dodatkowej analizy oddziaływania na środowisko przyrodnicze, oprócz ocen dokonanych przez właściwe organy w toku wydawanych zgód i zezwoleń. Ponownie podkreślił, iż w tym przypadku prawo nie przewiduje trybu przeprowadzania ponownej oceny środowiskowej.

Pan Krzysztof Pyszny potwierdził słowa przedmówcy.

Pan Karol Markowski podkreślił, iż na ten moment nie ma takiej możliwości prawnej ani obowiązku przeprowadzenia ponownej oceny odziaływania na środowisko; nie ma przesłanek do wzruszenia wydanych decyzji, na podstawie których ta ocena została wydana, czy też przeprowadzona. Zwrócił uwagę, iż w omawianym przypadku dyskusja cały czas dotyczy Gminy Kostrzyn, a ocena przeprowadzana została dla całego projektu, który obejmował kilkunastu partnerów, a nie tylko jedno zadanie.

Pan Szymon Matysek zwrócił się do przedmówcy wskazując, iż jego wypowiedź dotyczy kolejnej przesłanki czyli uznania za ciek. Nawet jeśli Wody Polskie uznają, iż jest to ciek, stanie się to w przyszłości. Natomiast 2 lata temu, kiedy była realizowana inwestycja na podstawie dostępnych ewidencji, w dostępnych dokumentach i ewidencjach było wskazanie, iż jest to rów i Gmina Kostrzyn pozyskała wszystkie niezbędne dokumenty do realizacji inwestycji. Zwrócił uwagę, iż jeżeli w przyszłości uznane to zostanie za wodę płynącą, to Gmina będzie się odnosić do tego stanu, a nie do stanu z przeszłości.

Pani Sylwia Ciesiółka zwróciła się z apelem, by spojrzeć na tą sytuację trochę szerzej, gdyż dyskusja toczy się już od ponad roku i dotyczy projektów z zakresu adaptacji do zmian klimatu. Wskazała, iż dyskusja rozpoczęła się od zadania w Kostrzynie, ale po drodze dotyczyła również projektu Czerwonaka. Dodała, iż w wyniku działań grupy roboczej Metropolia Poznań jako ZIT Poznań, a także inne ZITy i inni beneficjenci zwracają szczególną uwagę na projekty dotyczące adaptacji do zmian klimatu. Dodała, iż jak już niejednokrotnie wskazywała, iż część inwestycji, które gminy planowały zrealizować została nieco zmodyfikowana ze względu na to, że analizowano bardzo dokładnie, czy na pewno to nie jest teren podmokły; część inwestycji została zmieniona zupełnie. Ponadto Urząd Marszałkowski w kolejnych ogłaszanych naborach dotyczących Działania 2.6 zmodyfikował załącznik dotyczący zasady DNSH dla naborów, które obecnie trwają. Dodatkowo w odniesieniu trwającego naboru dla Działania 2.6 wprowadzono wymóg przygotowania ekspertyz w przypadku inwestycji, które są realizowane na terenach podmokłych. Co więcej,

została stworzona check – lista przy współudziale profesora Lamentowicza i profesora Chojnickiego, co powala na bardzo restrykcyjną analizę na etapie oceny formalnej i merytorycznej. Wskazała, iż odbyło się bardzo dużo spotkań i seminariów poświęconych tej kwestii. Dodała, iż ma nadzieję, że po spotkaniu wszyscy zgodzą się, iż inwestycja została zrealizowana zgodnie z polskim prawem, a wszyscy zwracają większą uwagę na działania dotyczące adaptacji do zmian klimatu.

Pan Krzysztof Pietruszewski podziękował za dyskusję i za wszystkie głosy.

Głos zabrała **Pani Aneta Mikołajczyk** w kwestii zabudowy innego cieku wodnego tj. doliny Bogdanki. Wskazała, iż planowana jest budowa hali w miejscu rozlewiska rzeki Bogdanki. Zgodnie z informacjami geomorfologicznymi wiadomo jest, iż rzeka Bogdanka płynie na środku dna starej doliny. W tym przypadku na Golęcinie nie ma torfowiska, bo to są zupełnie inne przekształcone grunty, a powstać tam ma duża hala widowiskowa do czego pieniądze ma dołożyć Marszałek Województwa z pieniędzy unijnych przeznaczonych na obronność. Zwróciła uwagę, iż pieniądze ciągle są wydawane na inwestycje, które niszczą środowisko, a tak nie powinno być.

Pan Michał Kurzawski sprostował, iż zgodnie z posiadanymi informacjami inwestycja ta nie będzie realizowana ze środków unijnych.

Pani Aneta Mikołajczyk dodała, iż miesiąc temu napisała pismo do Pana Marszałka w tej sprawie i na razie nie otrzymała odpowiedzi.

Na zakończenie i podsumowanie spotkania głos zabrał **Pan Karol Markowski**. Nawiązał do wcześniejszej wypowiedzi Pani Dyrektor Ciesiółki dotyczącej podejmowanych przez Instytucję Zarządzającą i ZIT działań. Wskazał, że zasada DNSH nie funkcjonuje, nie jest uregulowana w polskim systemie prawnym, jest to nowa zasada horyzontalna Komisji Europejskiej. Dodał również, iż ramach prac różnych grup m. in w zespole do spraw zasady DNSH, gdzie swoich przedstawicieli ma również Polska Zielona Sieć, wypracowywane są pewne rozwiązania i obostrzenia, które będą de facto rozpatrywane w ramach kolejnej perspektywy finansowej. Stwierdził, że wdrożone w Wielkopolsce zmiany w tym zakresie, zainicjowane przez członków grupy roboczej, pozwalają stawiać Wielkopolskę za wzór praktyk w tym obszarze, które to rozwiązania są implementowane na szczeblu krajowym.

Pan Krzysztof Pietruszewski wskazał, iż jest to bardzo ważne, że powstały przywołane wytyczne/zasady, a projekty zostały zweryfikowane i zmodyfikowane pod kątem niepowodowania szkód dla mokradeł i jest to duża wartość dodana, a to co zostało opracowane w Wielkopolsce to coś, czym można się chwalić.

Pan Wojciech Włodarczyk zapytał, czy uczestnicy spotkania mieli możliwość zapoznania się z ekspertyzą przygotowaną dla Konfederacji Lewiatan w ramach konsultacji stosowania zasady DNSH na przyszłą perspektywę finansową 2028 – 2034. Taka ekspertyza została przesłana do Komisji Europejskiej przez Instytucję Zarządzającą Program Fundusze

Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027. Poinformował, iż przekaże omawiany dokument.

Pan Krzysztof Pietruszewski podziękował za możliwość otrzymania tej ekspertyzy.

Na tym zakończono 8. posiedzenie Grupy roboczej do spraw zasad horyzontalnych i warunków podstawowych przy Komitecie Monitorującym Program Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027.